

Krzysztof Ożegowski saporportowany przez Wojciecha Ożegowskiego i Bartosza Robińskiego

O Kfiecie słów kilka

Zbliżają się szybkim krokiem 8 marca i 1 kwietnia. Ten pierwszy dzień jest zazwyczaj okazją do wręczania kwiatów pięknym damom, drugi – do niewinnych żartów. Ponieważ kwiaty, choć jest ich wiele, wszyscy dobrze znają, postanowiłem przybliżyć Państwu twór, którego zapewne nie znacie. Jego nieco purnonsensową, że użyję stylistyki jej autorów, *Instrukcję obsługi* oraz *Erratę* przygotowali moi młodzi znajomi, Wojtek i Bartosz. Tym tworem jest Kfiat, mający oprócz cech opisanych przez moich współautorów jeszcze jedną właściwość. Można go wykorzystać zarówno 8 marca, jak i 1 kwietnia. Które zastosowanie jest lepsze, osądźcie Państwo sami. Lojalnie uprzedzam: lektura jest trudna i może być przyczyną wielu niespodziewanych reakcji i to zarówno wczesnych, jak i późnych.

Instrukcja obsługi Kfiata And the Lord spake saying...

Kfiat ten jest jednoręczny i jedna ręka jest przeznaczona do jego obsługi. Liczba rąk, która trzymać ma tego Kfiata, wynosi jeden. Dwie ręce nie są liczbą rąk, które trzymają Kfiata, tak jak nie jest to zero rąk. Trzy ręce odpadają. Jak już osiągniesz odpowiednią liczbę rąk, liczbę, która jest potrzebna do prawidłowego używania Kfiata, zrób z tym Kfiatem, co będziesz chciał zrobić. Kfiata można podarować komuś, wręczając go łądygą do góry (pamiętaj: nigdy odwrotnie!!!). Wręczany Kfiat winien być owinięty papierem. W tekstach źródłowych nie ma dokładnych opisów papieru, w który jest owijany Kfiat. Oznacza to, że Kfiat można zawinąć w zwykły szary papier z odzysku lub w specjalny czerpany papier uzyskiwany ze szmat i skóry, a produkowany w Chinach lub w Hiszpanii. Nie należy przyozdabiać Kfiata żadnymi perfumami. Niszczy to idee Kfiata. Perfumy mogą także zaburzyć strukturę polimerów wchodzących w skład Kfiata. W wiekach średnich znano przypadki, kiedy perfumy przecinały łańcuchy polipropylenu, degenerując Kfiat i skracając jego żywotność. Może wydać się dziwnym, iż perfumy przecinają odporny na różne chemikalia łańcuch polipropylenu, ale tak jest. Perfumy zawierają żywice fenolowo-formaldehadowe (fenoplasty), w których obecność formaldehydu HCHO jest odpowiedzialna za degenerację łańcuchów peptydowych, a co za tym idzie, głębsze wnikanie perfum w głąb naskórka, a w przypadkach przedawkowania, nawet skóry właściwej. Żywice te wchodzi w reakcję z polipropylem ($\text{CH}_2=\text{CH}-\text{CH}_3$)_n. Katalizatorem tej reakcji jest kwant światła, a reagują z sobą silnie polarne części obu związków, ale tylko te części, w których atomy występują w hybrydyzacji Sp³, a wiązanie π jest wykorzystane do połączenia węgiel-węgiel. Bytując na powyższym, można wywnioskować, iż używając Kfiatów w ciemnościach lub wręczając Kfiaty w tak samo ciemnym lokalu, można użyć perfum. Jest to jednak fanaberia, na którą nauka ma tylko jedną odpowiedź: TAK, w takiej sytuacji można wręczyć perfumowany Kfiat, ale jest to duże ograniczenie i taki czyn zmniejsza uniwersalność Kfiata. Kfiat można także kupić do własnego użytku. Po zakupie należy go włożyć do wazonu wcześniej wypełnionego wodą (H₂O), wodą utlenioną (H₂O₂), ciężką wodą (D₂O) lub powietrzem (78% azotu, 21% tlenu i 1% innego stafu). Tak duża dowolność w wypełnianiu wazonu jest uwarunkowana tym, że Kfiat i tak nie korzysta z dóbr,

które ja wcześniej wymieniłem, a Ty, Drogi Czytelniku, użyjesz. Ważne natomiast jest ustawienie Kfiata na widocznym miejscu. Najlepszy jest środek stołu stojącego w centralnym miejscu pokoju dziennego. Złe ustawienie Kfiata może wywołać złe samopoczucie Kfiata, a nawet nudności. U 37% badanych Kfiatów wystąpiła biegunka, a u 56% angina ropna (Tse i współpracownicy - ChMJ Vol. 3009 s. 1254). Chińscy naukowcy rozpatrują także możliwość wywołania anginy poprzez złe dobranie okrycia wierzchniego badanych Kfiatów. Hipoteza ta jest bardzo prawdopodobna, bo przecież wyalienowanie Kfiatów powinno być przyczyną zmian psychicznych, a nie wywoływać choroby układu odpornościowego, podrażnienia węzłów chłonnych i układu limfatycznego. Należy także dodać, iż Kfiaty były także badane w Kombinacie w Dobroniecku, w filii JAP-u. Ośrodek ten znajduje się gdzieś na Syberii, ale dokładnie nie wiem gdzie, ponieważ zakryli mi oczy, jak tam jechałem na badania Kfiatów. Badano tam wpływ używanej bielizny na odporność psychosomatyczną Kfiatów. Zwykle Kfiaty były ubrane w bokserki (Kfiat drugiego gatunku). Te lepsze (Kfiaty pierwszego gatunku) i odważniejsze przywdziewały stringi. Nie miało to jednak istotnego wpływu na kolor, wysokość i samopoczucie Kfiata.

Przeciwwskazania i ostrzeżenia

Kfiat nie jest przeznaczony dla ludzi cierpiących na stwardnienie rozsiane, trisomię 21. chromosomu, dla superkobiet XXX oraz osób ze zgangreniałą nogą. Także ludzie cierpiący na przewlekłe dolegliwości związane z niezżytem błony śluzowej nosa i pękaniem trzeciej warstwy komórek w otrzewnej nie będą się dobrze czuli w towarzystwie Kfiata.

Ostatnia uwaga

Kfiata można także nie kupić i wtedy nie będzie żadnych problemów z jego użytkowaniem.

Z poważaniem

Autor instrukcji NN

Gdy otrzymałem produkt nano-bitumiczno-organiczny ►

Zszokowany powyższą instrukcją jeden z jej czytelników, a równocześnie, jak się okazało, znawca tematu, przysłał poniższą erratę, o przepraszam, *Errartę*:

ERRARTA na temat KFIATA, czyli Doktorr Milionologii i Milionoznawstwa radzi:

pod ową nomenklaturą *Kfiat*, byłem nastawiony bardzo sceptycznie. Wieloletnie badania w dziedzinie pantomimiki, milionoznawstwa oraz milionologii nauczyły mnie, że dobry Kfiat, to Kfiat jedzący batona, ewentualnie dętkę. Tak więc produkt ten wydał mi się piramidalnie ubogi – zarówno w kwestii budowy, jak i możliwości spożytkowania owego tworu nanobiologii. W czasie mych badań, w fazie testów *Kfiata*, przypomniała mi się przypowieść Kothleta, z Biblii Jakuba Jujka, traktująca o sadzeniu Kfiatof ortopedyczno-transhimalajskich. Pomijając główny przekaz tej *well-known* przypowieści (czyli, że ta przypowieść jest dla dzieciółów), zauważamy szacunek starożytnych dla sztucznych Kfiatów. Kfiaty, tak naprawdę nie są sztuczne – naukowcy z Maseczjuset opublikowali odnalezione w archiwach peruwiańskich wyniki doświadczenia przeprowadzonego w prekolumbijskiej świątyni, gdzie sztuczny Kfiat zjadł Snickersa. Było to jednak o wiele wcześniej, jeszcze przed bitwą pod Poitiers (o bitwie o Midway nie wspominając), dlatego więc we współczesności, w naszej historiozofii (nie Zocha, to nie o Tobie?), nie odnajdujemy archetypu sztucznego Kfiata. Kfiat odnosi się do sfery sacrum, nigdy do profanum. Dlatego pantomimicznego Kfiata winniśmy czcić dopóty, dopóki pan Hieronim z Kluk k. Osiny będzie produkował słynne Kfiaty.

Ktoś może powiedzieć: *Okej, kolego! Przekonałeś mnie co do sfery duchowej w kwestii Kfiatów, ale jakie jest zastosowanie praktyczne tych pięknych tworów natury (i pana Hieronima z Kluk k. Osiny)*. Odpowiedź jest banalnie prosta (tu rymuje się: nadejdzcie celna riposta). Owe tłuste paloziele służy do osiemnastkowego dylu-dylu. Ale to nie jedyne zastosowanie! Kfiat można wykorzystać do nawo-

żenia buraków lub do przygotowania uprawy egzotycznych wersji pantomimicznych, nic niespodziewających się tac ze śniadaniem. Tu refleksja futurystyczno-historyczna: W czasach świetności polskiej gospodarki, a szczególnie w okresie kolejnej rocznicy tysiąclecia PRL-u, Kfiaty były używane do produkcji kwasu adypinowego w dobrońskim Dobrokombinacie w GJAPIE (w filii JAPU). Trzeba się również pochwalić, że PRL w tamtym okresie była druga na świecie w produkcji kutrów rybackich i kiszzonej kapusty oraz dętek do rowerów (zaraz po Związku Radzieckim, CHRL, Mongolii – tzw. Trójprzymierze Gigantów). Proszę więc nie zadawać tak trywialnych pytań – rola Kfiatów jest niebywała. Tu mała ciekawostka! Wczesnoniemieccy badacze terenów północno-południowej Francji wykorzystują Kfiaty, ze względu na ich specyficzną budowę, do podlewania okularów – do czego i Was moi kochani gorąco zachęcam!!!

Przy okazji chciałbym pozdrowić Misię, Kasię, Mietka, Tedka, Fredka, Bica, Telesfora, Trica, Adidasa, Grzesia, Fele, Hele, Da(ł)miana, Daniele i śledzie z dżemem!!!

Z powaszaniem
Pt Ja

Wszystkim Czytelnikom, którzy dobrnęli do tego miejsca, najszczerze wyrazy współczucia składają

Autorzy



graf. natasha